Nr. 192. Kraków, Poniedziałek 17 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 3344.

Z obrad Koła polskiego.

(Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego z posiedzenia odbytego w dniu 16 sierpnia 1914).

Prezes Dr Leo wita serdecznie członków Koła, zebranych licznie w Krakowie po nastaniu nowej ery w stosunkach Europy, a dając wyraz nadziei, że wyjątkowa ta chwila wytworzy, da Bóg nowe szczęśliwsze położenie dla naszego narodu, streszcza w dłuższem przemówieniu, przerywanem częstymi oklaskami, obowiązki jakie ciążą w obecnej dobie na reprezentacyi kraju.

Doprowadzenie do zgody i jedności wszystkich sił narodowych, zespolenie całego społeczeństwa przez puszczenie w niepamięć dotychczasowych rozterek i waśni partyjnych uważa za konieczny warunek powodzenia akcyi narodowej, siły naszego stanowiska i znaczenia. — Skonsolidowani wywrzemy wpływ na tok wypadków, dlatego potrzeba stworzyć jedną jawną organizacyę narodową i przez nią powołać do życia większe, poważne na zewnątrz formacye wojskowe, reprezentujące ideę Polski. **Dotychczasowe organizacye nie mogą nam wystarczyć,** trzeba świeżym zastępom militarnym pod polską komendą nadać równe stanowisko z armią, a więc charakter i prawa kombatantów, którzy by w ścisłym związku z wojskami austryacko-węgierskiemi reprezentowali godnie honor Polski.

Mimo największych wysiłków nie zdołamy wystawić liczebnie wielkich korpusów, ale te hufce narodowe bohaterstwem i poświęceniem uzupełnią braki liczebne i okryją chwałą imię polskie, a nikt nam nie będzie mógł zarzucić, żeśmy nie spełnili naszego obowiązku.

Imieniem komisyi parlamentarnej przedstawia do uchwalenia następujące wnioski:

„Koło uchwala:

1. Dla zespolenia wszystkich sil narodowych, koniecznego w obecnej chwili, utworzyć jedną jawną organizacyę narodową;

2. Przez tę organizacyę przystąpić do tworzenia legionów polskich, na razie dwóch, to jest jednego z zachodniej, drugiego ze wschodniej części kraju, któreby pod komendą polską, w ścisłym związku z armią austro-węgierską, z prawami kombatantów, wystąpiły do walki“.

Poseł Czaykowski jako najstarszy wiekiem z pośród obecnych członków Koła, zaznacza ze wzruszeniem, że zaciężył na Kole polskiem po wypowiedzeniu wojny nader wielki obowiązek, **a taka chwila jak obecna, więcej nie** wróci. Nie czas dziś na długie dyskusye lub krytyki, czas nagli do czynów. Dziękujmy Bogu, że dożyliśmy do tego momentu, po którym nastąpić może dla Ojczyzny naszej sprawiedliwość i lepsza dola, a jeźli dotychczas nie było między nami jedności, to odtąd złączenie nastąpić powinno. Prosi o przyjęcie wniosków komisyi parlamentarnej bez dyskusyi, poczem przez aklamacyę wśród podniosłego nastroju uchwalono te wnioski.

Prezes Dr Leo konstatuje z radością jednomyślność uchwały Koła, poczem dla zredagowania manifestu do narodu zarządza przerwę posiedzenia.

Po przerwie uchwaliło Koło polskie jednogłośnie wydanie odezwy, podpisanej przez prezydyum i wszystkich członków Koła.

Odezwę podaliśmy w dzisiejszym porannym wydaniu naszego dziennika. Podpisali ją następujący członkowie Koła polskiego:

Prezydyum: Dr Juliusz Leo, prezes. Wiceprezesi: Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek.

Członkowie Koła polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czajkowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, bar. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, hr. Lasocki, Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Smiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zarański, Zieleniewski.

W dalszym ciągu posiedzenia zdaje prezes Dr Leo sprawę z dotychczasowych konferencyj odbytych ze sferami kierującemi podczas dwukrotnej bytności w Wiedniu.

Sprawozdanie to i dyskusyę uznało Koło za ściśle poufne, a następnie na wniosek posła Germana przyjęto powyższe sprawozdanie do wiadomości i uchwalono wśród oklasków wyrazić prezesowi Koła uznanie i gorące podziękowanie za gorliwą obronę interesów narodowych w tej dziejowej chwili.

Dla dalszego strzeżenia tych interesów uważa prezes zgodnie ze zdaniem posła hr. Skarbka za pożądaną obecność członków prezydyum Koła w Wiedniu poczem grupy delegują do zastępstwa w prezydyum posłów Czaykowskiego, Długosza, Germana i Głąbińskiego.

Rozwinęła się następnie dyskusya o położeniu ekonomicznem w kraju spowodowanem wojną, w toku której omawiano środki zaradzenia i potrzebę interwencyi u władz centralnych i w Banku austro-węgierskim celem złagodzenia skutków mobilizacyi pod względem gospodarczym i finansowym.

Na wieczornem posiedzeniu Koła polskiego odbytem przy współudziale szeregu dawnych posłów sejmowych zapadły jednomyślnie na wniosek komisyi złożonej z reprezentantów wszystkich stronnictw następujące uchwały:

Uchwały Koła polskiego.

I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej, jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabierać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materyalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, **jednoczą się na wezwanie Koła pol. dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych,** oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, **tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając ten Komitet najwyższą instancyą w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.**

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć Rząd Narodowy ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkowi nieutworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacyą w Królestwie Polskiem zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacya wspólna w Galicyi.

II. Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do **utworzenia na razie dwu legionów polskich,** jednego w zachodniej, drugiego w wschodniej Galicyi pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich w związku z monarchią austro-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich, muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet naczelny wejdzie w porozumienie z rządem monarchii austro-węgierskiej, oraz naczelną komendą wojskową armii austryackiej, celem utworzenia naczelnego dowództwa nad legionami i omówienia stopnia i jakości ich zależności od komendy naczelnej armii austro-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi, pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

III. **Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden „Polski skarb wojenny“** pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Naczelny Komitet Narodowy.

IV. W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa **Koła polskiego Dra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych:**

Pp. Cieński Tadeusz, zastępca Dr Stanisław Kasznica, Witold ks. Czartoryski, zast. ks. Andrzej Lubomirski, Jan Dąbski, zast. Andrzej Średniawski, Ignacy Daszyński, zast. Dr Zygm. Marek, Dr Ludomił German, zast. Dr Władysław Stesłowicz, Józef Hudec, zast. Artur Hausner, Dr Wł. Leop. Jaworski, zast. Dr Tadeusz Starzewski, członek będzie później wybrany, zast. X. Zajchowski, Józef Neumann, zast. Edm. Riedl, Leon hr. Piniński, zast. Aleksander Vogel, Dr Jan Rozwadowski, zast. Dr Stanisław Głąbiński, Hipolit Śliwiński, zast. Władysław Sikorski, Aleksander hr. Skarbek, zast. Stanisław Grabski, Konstanty Srokowski, Dr Roman Krogulski, Dr Ignacy Steinhaus, zast. Józef Sare, Dr Stanisław Stroński, zast. Dr Stefan Surzycki, hr. Zdzisław Tarnowski, zast. hr. Stanisław Badeni, Dr Szymon Przybyło, zast. Franciszek Wójcik, Wincenty Witos, zast. Władysław Długosz, Edmund Zieleniewski, zast. Jan Kanty Federowicz.

V. Naczelny Komitet Narodowy wybierze Wydział wykonawczy.

Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcye: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

Skład sekcyi lwowskiej i krakowskiej zostanie później ogłoszony.

Zakończenie obrad.

Przed zamknięciem posiedzenia, składa poseł Andrzej Średniawski oświadczenie: „Aby dać wyraz czynnej radości z powodu zjednoczenia całego narodu polskiego w tej dziejowej dla Polski chwili **Polskie Stronnictwo ludowe zobowiązuje się** dziś uroczyście **wyekwipować,** to jest umundurować własnym kosztem **tysiąc legionistów“.**

Prezes Dr Leo oznajmia, iż hr. **Stanisław Ba-**

deni złożył na cele „Polskiego skarbu wojengo“ **10.000 koron,** tudzież, że w najbliższych dniach zwoła jako prezydent miasta Krakowa posiedzenie Rady miejskiej, by dała początek w kraju do składania ofiar na Ołtarzu Ojczyzny i zachęciła inne gminy do ofiarności.

Z Południa.

Przysłowie: „Pas de nouvelles — bonnes nouvelles“ sprawdziło się tym razem. Czekaliśmy dość długo na wiadomości z południowego teatru wojny, ale zato pierwsze, które stamtąd nadeszły, są bardzo pomyślne — jak to wynika z podanych przez nas w ostatniem wydaniu „Głosu Narodu“ depesz c. k. Biura korespondencyjnego.

Dla objaśnienia Czytelników zaznaczamy, co do topografii miejscowości, o których była mowa w owych depeszach, następujące szczegóły:

Miasto Szabac, zdobyte po krwawym boju przez wojska austryackie, leży na prawym brzegu rzeki Sawy w odległości 70 km w linii powietrznej na zachód od Belgradu. Liczy ono przeszło 10.000 m. i jest bardzo ważnym punktem handlowym, tam bowiem koncentruje się handel śliwkami, najważniejszym obok nierogacizny artykułem wywozowym Serbii. Okolica Szabacu jest płaska, żyzna i dobrze nawodniona.

Z Szabacu wychodzi linia kolei żelaznej normalno-torowej i łączy go z miasteczkiem Lesznicą, leżącą odeń na odległość około 30 km w kierunku południowo-zachodnim prawie nad samym prawym brzegiem rzeki Driny. Naprzeciw Lesznicy po stronie bośniackiej położone jest miasteczko Jania. — Idąc dalej w kierunku południowym, łączy kolej żelazna Lesznicę z oddaloną od niej na 20 km Łożnicą i tam się kończy.

Oba brzegi rzeki Driny w całym jej biegu są strome. Dopiero tam, gdzie leżą pomienione miasteczka, brzeg prawy, t. j. serbski, jest płaski. Pod Lesznicą wpada do Driny pomniejsza rzeka Jadar. Ponieważ w depeszach c. k. Biura koresp. jest mowa o pagórkach, które wojska austryackie zajęły, przeto widocznem jest, że posunęły się one conajmniej o 15 km wewnątrz kraju, gdyż dopiero w tej odległości znajdują się te pagórki od brzegu Driny.

Waliewo, ku któremu wojska serbskie zostały odparte, leży w odległości około 60 km na południe od Szabacu i na tę samą odległość od Łożnicy. Jest ono stolicą obwodu i liczy przeszło 7.000 mieszkańców.

Z kronik marynarki austryackiej.

Mylnem jest rozpowszechnione mniemanie, jakoby marynarka wojenna austryacka dopiero podczas wojen włoskich po raz pierwszy była czynną wojennie. Twórcą floty wojennej austryackiej jest Karol VI, który marzył nawet o rozległej polityce kolonialnej; jakoż za Maryi Teresy zaczęto kolonizować wyspy Nikobarskie, a w roku 1778 odbył tam kapitan Bolts wyprawę, zapisaną jak najlepiej w dziejach wypraw wojennych. Ale niestety skończyło się na epizodach, a po pewnym czasie zginęła nawet tradycya tej przedsiębiorczości.

Następnem większem przedsięwzięciem floty austryackiej była ekspedycya chińska z roku 1820, która atoli wzięła smutny obrót z powodu cholery.

Dużo ucierpiała marynarka austryacka w latach 1821 do 1830, na morzach Jońskiem i Egejskiem. Grecy nie bardzo baczyli na to, czy który okręt jest własnością turecką, czy też jakiego innego państwa i nieraz trzeba było zetrzeć się z greckimi korsarzami. Celowali w korsarstwie Hydryoci, potomkowie Arnautów, czyli Albańczyków, którzy przenieśli się na wyspę Hydrę. Hydryoci stanowili wieczny kłopot ówczesnego prowizorycznego greckiego rządu narodowego, który nieraz musiał płacić odszkodowanie za popełniane przez nich rabunki na morzu. Ani nawet przystań Soluńska nie była bezpieczna przed korsarzami. Jeszcze w roku 1832 zdarzyło się, że korsarze greccy napadli na austryacki okręt transportowy i trzeba było stoczyć walkę z bliska, pierś o pierś; korsarze niemal wszyscy zostali wówczas wrzuceni do morza.

Któż dzisiaj wie, że flota wojenna austryacka była w Marokko już w roku 1829? I na Marokańskich wodach kwitnęło korsarstwo. Gdy w owym roku padł ofiarą austryacki statek handlowy, wyprawiono na korsarzy dywizyę, złożoną z trzech austryackich okrętów wojennych. Korsarze schronili się do swego ogromnego gniazda przy ujściu rzeki Luccos, pod miastem El Araisz. Przewaga była po stronie korsarzy, których nie można było nawet dobrze ostrzeliwać, tak dobre mieli pozycye. W pierwszej rozprawie stracono po austryackiej stronie 22 zabitych i 14 ranionych. Nazajutrz dwóch ochotników popłynęło pod statki korsarskie i podpaliło je — poczem nastąpiło bombardowanie miast Tetwan i Arsilo, aż w końcu sułtan marokkański zdecydował się wypłacić żądane odszkodowanie.

Kiedy w roku 1840 mocarstwa udzieliły pomocy Turcyi przeciwko powstaniu egipskiemu, wzięła udział w tej wyprawie również część floty austryackiej pod komendą Arcyksięcia Fryderyka i odznaczyła się przy szturmach na Sajdo i na St. Jean d'Acre.

W burzliwych latach 1848 i 1849 kilka austryackich okrętów wojennych było czynnych na wybrzeżu neapolitańskiem i w północnej części morza toskańskiego, na wodach ówczesnego królestwa Obojga Sardynii. Wraz z artyleryą wybrzeżną przeszkodzono wówczas skutecznie wszelkim próbom opanowania włoskiej linii wybrzeżnej. Kilka okrętów austryackich brało też udział w następnym oblężeniu Wenecyi.

W roku 1853 zachodziła obawa, że w Smyrnie wybuchnie wojna morska, nie zamierzona wcale przez rząd, skutkiem nietaktu jakiegoś kapitana okrętu północno-amerykańskiego, który wywoławszy nieporozumienie zabierał się do napaści na austryacki okręt wojenny „Husar“. Amerykanin postawił nawet ultimatum, gdy na okręcie amerykańskim zdarzył się w bójce wypadek zabójstwa, a zabójcy udzielono schronienia na okręcie austryackim. Ale „Husar“ otrzymał niespodzianie pomoc, gdy do przystani smyrneńskiej zawinął jeszcze jeden mniejszy austryacki okręt wojenny. Obydwaj kapitanowie austryaccy postanowili zaczepić statek amerykański, a wtenczas amerykanin cofnął się, a sprawę o zabójcę przekazano pośredniczącemu konsulowi francuskiemu.

W latach 1857 do 1859 okryła się sławą austryacka fregata „Nowara“, odbywszy podróż około świata słynną w dziejach żeglugi i w dziejach nauki. Była to ekspedycya naukowa na wielką skalę i cały świat cywilizowany towarzyszył myślą „Novarze“. Przez dwa lata pełno było o tem korespondencyj w całej prasie europejskiej. Wyprawa ta należy wogóle do rzędu najsławniejszych podróży około świata. Dzisiaj oczywiście sama ta podróż jako taka nie imponowałaby już; lecz plony naukowe, zebrane przez „Novarę“, przyniosłyby zaszczyt każdej dzisiejszej ekspedycyi, uposożonej w dziesięciokroć lepsze środki techniczne i naukowe.

Podczas wojny krymskiej 1859 roku była stolica Dalmacyi Zadar bombardowaną przez francuski okręt wojenny; austryacki atoli okręt „Prinz Eugen“ i bateryę wybrzeżne zmusiły francuski statek do cofnięcia się.

W roku 1864 zasłynął wielki admirał Tegetthoff. Słynny Wilhelm Tegetthoff, rodem z Marburga w Styryi kształcił się w kollegium żeglarskiem w Wenecyi i wstąpił do służby w roku 1845. Odznaczył się w roku 1848 podczas blokady w Wenecyi jako młody oficer. W latach 1857 i 1858 był kapitanem korwety objeżdżającej wybrzeża morza Czerwonego i zatoki Adeńskiej; następnie krążył po morzu Śródziemnem, zwłaszcza około wybrzeży marokkańskich. W roku 1859 towarzyszył arcyksięciu Ferdynandowi Maksymilianowi do Brazylii. W roku 1860 został kapitanem fregaty, a w roku 1861 kapitanem okrętów liniowych. Jako dowódca austryackiej wyprawy na morzu niemieckiem, stoczył wraz z kilkoma okrętami pru-

DUMA
o księciu Józefie Poniatowskim.

Z ogołoconych, czarnych drzew
W zimowy pomrok siny,
Śpiewał mu groźny wichru wiew
Od szarej Berezyny:

O spójrz! z tysięcznych, świetnych rzesz
Już cienie tylko zostały,
O gdzież to książę nieść ci gdzież
Twój sztandar od śniegu biały?

Już inne ludy na kształt mar
Znaki swe palą u ogniska,
Krwawo przez drzewce płomień błyska,
Żołnierzy zziębłych nęci żar.
Wódz groźny w saniach skryty, nocą
Uchodzi chmurny w wichr i śnieg,
Promienie sławy nie migocą,
Z czemże nad Wisły wrócisz brzeg?

O spójrz! z tysięcznych, świetnych rzesz
Już cienie tylko zostały,
Ty jeszcze rwiesz się do chwały?!
Gdzież ci to droga książę, gdzież?

Tak śpiewał wiatr, lecz on swój kask
Lśniący w tym mroku niósł i trudzie,
Przez gorejących ognisk blask.
Gdzie trupy byli już, nie ludzie.
Przez nocy rozpaczliwej mrok
Wytężał jeszcze orli wzrok
I hufce wiodąc wołał słowa:
Powróca jeszcze sławy dnie...
Przeklęty, kto rozpaczać śmie!
Nie zmoże dzielnych noc zimowa!...

A wkrótce potem drugi raz
Zdawał się wracać sławy czas,
Wiosna w otwarte wbiegła wrota,
Słońca zabłysła jutrznia złota.
Stanęły hufce pośród błoń,
I książę Józef siadł na koń,
A za nim świetna jezdnych rota.
A za hufcami dążąc szły
Nadzieje Polski, Polek łzy,
Harfiarzy gędżba skrzydlata...
Wnet liśćmi wicher pomiata...
Rycerzy dawno skryły mgły,
Tętent zaginął wśród świata...

. . . .

On żmudną drogą i mozolną
Do czynu jeszcze w świat ich wiódł,
Słyszał jesienną gędżbę polną
Już u odległych Pleissy wód.
Nadzieją w piersi wiecznie młody
Szedł, gdzie zwaliły się narody —
W Napoleońskiej sławy zmierzch,
Ale już blask ostatni pierzchł,
Ostatnie były to zawody.

Wstrząsnęły nagłej burzy dreszcze
Cały ów różnych ludów tłum,
Skoczyły polskie wojska jeszcze
Proporców niosąc barwnych szum,
A na ich czele, a przed niemi
Za sławy skrami, za złotemi
Na koniu lecąc wołał On:
O sławo moja, świetna sławo,
Raczej mi zorzą błyśnij krwawą
Niż pozwól patrzeć na twój skon.

. . . .

Tam, gdzie walczyły bohatery
Patrzy wędrowiec w nurt Elstery
Toczącej jak przed laty bieg,
Taka radosna i kochana,
To książę jedzie na ten brzeg.

Ułańska burka, z kasku kita,
Za nim rycerzy strojnych świta,
Na koniu złotem szyty rząd.
Zali umarłe wstają cienie,
Zali to tylko jest wspomnienie,
O skądże książę wracasz, skąd?

Ze zbudzonymi dźwięki chwały,
Z popiołów orzeł zmartwychwstały
Dziejową wracam trzymać straż,
Zagasły blaski złote słońca,
Skryła nas w grobie noc milcząca,
Lecz ocaliłem sztandar wasz.

Wrócą dziejowej dźwięki burzy,
I kiedy loty swe powtórzy
Młodzieży mej rycerskiej kwiat,
Niech was w królewskim uczę grobie,
Że trzeba tężyć ręce obie,
Że trzeba życiu znaczyć ślad.

I cóż istnienie ludzkie jedno,
Kiedy nam trzeba, rzućmy we dno!
Wiecznie je pomnieć będzie gmin,
Choć zginie echo nam powtarza,
Że zgasł jak dźwięczna pieśń pieśniarza,
Odszedł jak dumny Książę-Czyn.

. . . .

Znikają w dali hufce lśniące,
Wędrowiec czuje skrzydła rwące,
Za nimi, w śmiały zawód ten,
A coraz głośniej mu przez wioski
Gra jak polonez Szopenowski
Książęcy ów o sławie sen.

Mieczysław Smolarski.

skimi dnia 9 maja 1864 roku bitwę z Duńczykami pod Helgolandem, poczem został kontradmirałem. Przy wybuchu wojny austryacko-włoskiej w roku 1866, otrzymał dowództwo nad całą wojenną flotą austryacką. Po demonstracyi w porce Ankony, odniósł walne zwycięstwo pod Wisem (Lissa) dnia 20 lipca 1866 r., w uznaniu czego został zamianowany zaraz następnego dnia wiceadmirałem. W roku 1867 wymusił Tegetthoff na rządzie meksykańskim wydanie zwłok nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana. W roku 1868 został naczelnym admirałem całej floty i szefem wydziału marynarki we wspólnym ministerstwie wojny, ale nie znalazł już sposobności okazania w dalszych jeszcze dziełach niepospolitego swego talentu. Zmarł w roku 1871 w Wiedniu, uczczony pomnikami w Wiedniu, Poli i w Marburgu.

W latach 1871 do 1873 zrywała flota austryacka pokojowe laury Muz, urządzając słynną wyprawę do bieguna północnego.

Dwa razy jeszcze wypadło stanąć okrętom austryackim w linii bojowej, a mianowicie podczas demonstracyi flot na Wschodzie w roku 1878 i 1882; wojny atoli nie prowadziła żadnej, aż teraz dopiero wypadło jej znaleźć się znowu w stanie wojennym.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 34; zachód przypada o godz. 6 min. 52; długość dnia godzin 14 minut 18.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we wtorek Agap. Firmina i Juliany, pojutrze we środę Juliusza m. i Maryana w.

Pogoda. Dn. 16 sierpnia termometr doszedł od + 9·6 do + 22·7 C. — barometr powoli opadał.

— Dn. 17 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 742·0 mm. termometru + 4·8 C. Wiatr wschodni.

Kraków, dnia 17 sierpnia.

Do mieszkańców stołecznego miasta Krakowa. We wtorek dnia 18 sierpnia obchodzi Najjaśniejszy Pan nasz cesarz Franciszek Józef 84 rocznicę urodzin. W tej historycznej chwili, kiedy tworzą się dobrowolnie zastępy żołnierzy polskich, aby z bronią w ręku, pod opieką państwa walczyć w imię idei polskiej, zwracam się do wszystkich mieszkańców Krakowa, by dając wyraz hołdu i przywiązania do osoby Najjaśniejszego Pana, zechcieli w tym dniu uroczystym udekorować swe domy chorągwiami o barwach państwowych i narodowych polskich. Zamiast zamierzonej iluminacyi upraszam złożyć datek na cele narodowe w biurze prezydyum magistratu.

Prezydent miasta Dr Leo.

Z okazyi urodzin Naj. Pana w katedrze na Wawelu odbędzie się uroczyste nabożeństwo we wtorek o godz. 8 rano.

Nadzwyczajne poufne posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy, będące w związku z obecną sytuacyą polityczną.

Pisma z zaboru pruskiego otrzymaliśmy dziś pierwszy raz od chwili ogłoszenia ogólnej mobilizacyi. Nie nadeszły nam jednak dwa najpoważniejsze dzienniki wielkopolskie, mianowicie: „Dziennik Poznański" i „Kuryer Poznański". Pisma. które otrzymaliśmy, nie zawierają absolutnie żadnych informacyj o nastroju ludności polskiej i o tem. co się dzieje na granicy niemiecko rosyjskiej lub niemiecko-francuskiej, natomiast zapełnione są obficie czerpanemi z prasy galicyjskiej artykułami i komunikatami urzędowemi Biura Wolffa.

„Samarytanin polski". Mężczyźni silniejsi. pragnący poświęcić się służbie transportowej pod kierunkiem Samarytanina polskiego, czyli przenoszeniu rannych, zechcą celem podjęcia ćwiczeń i odebrania odnośnych wskazówek zgłosić się u profesora Wyrobka we wtorek dn. 18 bm. o godz. 6 wieczorem u wylotu ul. Wolskiej na placu ćwiczeń „Cracovii".

Przepaski „Samarytanina Polskiego". Zwracamy uwagę interesowanych osób na to, iż przepaski nasze, biały naramiennik z niebieskim krzyżem, jako odznaka przynależności do „Samarytanina Polskiego" winna się nosić tylko w służbie i to przedewszystkiem przez członków: sekcyi lekarskiej, pielęgniarskiej, transportowej wzgl. i kuchennej (poza Krakowem lub na dworcach kolejowych).

Na razie niema jeszcze powodu do pośpiechu w zaopatrywaniu się w przepaski, które Sekcya opatrunkowa, Wolska 15, wydaje partyami w miarę ich wykończenia, członkom powyżej wymienionych sekcyj o ile wykażą się legitymacyą, wystawioną w Urzędzie zdrowia, Magistrat, Poselska 10, w godz. od 10—12 w połud.

Rygorozanci medycyny, którzy mają uzupełnić egzamin trzeci, zechcą się zgłosić do Dziekanatu Wydziału lekarskiego między godziną 12—1 codziennie z wyjątkiem niedzieli w Collegium novum I. piętro.

Za Dziekanat Wydziału lekarskiego: Browicz.

Pralnia dla żołnierzy polskich. Wobec tego, iż zdrowie w szeregach wojskowych, a zatem i sprawność militarna tych szeregów, zależy w znacznej mierze od czystości, grono pań krakowskich, pragnąc przyczynić się do jak najbardziej wzorowego wyposażenia naszych oddziałów, idących w pole, założyło w Krakowie bezpłatną pralnię dla żołnierzy polskich organizacyj wojskowych, połączoną z naprawianiem bielizny. Pralnia mieści się w lokalu żeńskiej szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13, który gmina miasta Krakowa odstąpiła na ten cel bezinteresownie wraz z potrzebnem urządzeniem i zapasem węgla. Akcya została zapoczątkowana na razie na skromną skalę; chodzi o to, czy rozwinąć ją jaknajbardziej i umożliwić spełnienie ważnego zadania w rozmiarach, odpowiadających rosnącemu zapotrzebowaniu. W tym celu niezbędny jest współudział, względnie poparcie pieniężne kół szerszych, do których zarząd pralni niniejszem gorąco apeluje. Osoby, które mogłyby osobiście dopomódz do rozwinięcia zakładu, zechcą zgłosić się pod powyżej podanym adresem. Obok pomocy bezpośredniej, konieczne jest gromadzenie w drodze ofiarności publicznej funduszów na pokrycie wydatków, związanych z prowadzeniem bezpłatnej pralni. Wyrażając nadzieję, iż patryotyczny ogół nie poskąpi grosza na tak potrzebne przedsięwzięcie, zarząd zawiadamia, iż wszelkie choćby najmniejsze datki, należy składać w sklepie p. K. Niesiołowskiego w Sukiennicach. Kamilla Chołoniewska, Aleksandra Łuszczyńska, Stefania Surzycka.

Z teatru ludowego. Trzy przedstawienia (poniedziałek, wtorek, środa), które kolejno wypełni: „Popychadło", „Gwiazda Syberyi" i „Kościuszko pod Racławicami" przeznaczają artyści na dochód rodzin po polskich rezerwistach. W przygotowaniu „Warszawianka" i „Konfederaci Barscy", których premiera we czwartek dn. 20 bm.

Fatalny wypadek tramwajowy zdarzył się wczoraj wieczorem w pobliżu kościoła N. Maryi Panny. Jakiś motorowy widocznie niezbyt dobrze wyuczony w prowadzeniu wozu, nie zauważywszy końca toru wjechał całym pędem na słup tramwajowy i obalił go na ziemię. Pod słupem stało kilkanaście osób, które padły ofiarą nieostrożności motorowego. Słup przygniótł bowiem jakąś panią, którą w stanie nieprzytomnym przewieziono na stacyę pogotowia ratunkowego. Lekkie rany odniosła ponadto mała dziewczynka i jej matka. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się także kadet artyleryi Herbst z lekkimi kontuzyami na głowie i twarzy. Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe i oddało ich opiece domowej. Przeciwko nieostrożnemu motorowemu wytoczono dochodzenie karne.

Zdrojowiska nasze zamieniają się na lecznice Czerwonego Krzyża. Akcya rozpoczęta w tym względzie przez Kraj. Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk wydaje ładne rezultaty. Dotychczas za pośrednictwem tegoż Związku oddały swe domy i urządzenia na potrzeby Czerwonego Krzyża: Sanatoryum Dra Dłuskiego w Zakopanem (18 łóżek), które nadto deklarowało przyjąć 20 strzelców, Zakład Dra Chramca w Zakopanem 40 łóżek. Pustomyty (właściciel poseł Lewakowski) 400 łóżek, Iwonicz 100 ubikacyj, Żegiestów 150 ubikacyj.

Nadto deklarowali się do bezinteresownych usług dla chorych, będących w opiece Czerwonego Krzyża, lekarze po zdrojowiskach: Dr Henryk Wilczyński i Dr Chramiec w Zakopanem, Dr Mindes w Truskawcu.

Włamania. Do mieszkania Anny Springer przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli z zamkniętej komody złotą broszkę z brylantami wartości 2000 koron, oraz 180 koron gotówką. Za złodziejami śledzi policya.

danta floty przy pierwszej akcyi wojennej szczególnie się odznaczy.

Do mieszkania p. Maryi Jarosz przy ul. Lenartowicza l. 3 włamali się włamywacze i skradli z szuflady stolika 400 koron oraz srebrny damski zegarek.

Premie za waleczność. Z Wiednia donoszą: Były jednoroczny ochotnik Eugeniusz Beer, właściciel firmy sportowej Berko, ofiarował 2500 K dla załogi, względnie rodzin ludzi, należących do załogi łodzi podwodnej lub torpedowca, który podczas obecnych wypadków wojennych, zdaniem komen-

Szpiegostwo we Francyi. Z Paryża donoszą: Sąd wojenny zasądził jednomyślnie na śmierć jednego Francuza, pomocnika handlowego, któremu in flagranti dowiedziono szpiegostwo.

Ruch okrętowy między Rotterdamem a Harrich znowu został przywrócony. Ruch okrętowy do Chrystyanii będzie otwarty w przyszłym tygodniu.

Zmarli. Dr Władysław Strzemię Chwalibóg, adwokat krajowy, Szambelan Papieski, Sodalis Marianus, dyrektor Kasy oszczędności i radny miasta Jasła, zmarł w Jaśle 14 bm. w 54 roku życia.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 17 Sierpnia.)

Audyencye.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki donoszą, że cesarz przyjął na audyencyi arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, arcyks. Fryderyka, ministra wojny Krobatina, generalnego adjutanta Bolfrasa, zaś popołudniu ministra spraw zagranicznych na osobnych audyencyach.

Manifestacya patryotyczna.

Wiedeń. (T. B.) Z okazyi zbliżających się urodzin cesarza urządzili weterani wczoraj wielką manifestacyę przed pałacem arcyksięcia Eugeniusza, który przemówił do weteranów wśród żywych owacyj ze strony ludności.

Zadowolenie ze zwycięstwa.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki podnoszą z zadowoleniem **zwycięstwo wojsk austro-węgierskich koło Waljewa.** Dzienniki wyrażają nadzieję pomyślnego przebiegu dalszych wydarzeń wojennych.

Sprawy finansowe.

Wiedeń. (T. B.) „Sonn und Montags Zeitung" ogłasza rozmowę z generalnym sekretarzem Banku austro-węgierskiego Fryderykiem Schmidtem, który między innemi oświadczył, że nie wie kiedy będzie mogło się spełnić życzenie kół przemysłowych zredukowania stopy procentowej Banku austro-węgierskiego. Pewnem jest, że Bank nie będzie się kierował polityką egoistyczną, lecz, że będą dla niego miarodajne te okoliczności, które były miarodajne przy podwyższeniu stopy procentowej.

W szczególności należałoby się spodziewać uspokojenia, jeżeliby się sprawdziła wiadomość o zniżeniu stopy procentowej przez Bank angielski na 6 proc., względnie na 5 proc. Można stwierdzić, że **w ostatnich dniach nastąpiło znaczne uspokojenie** i że wpływy Banku są znaczniejsze, niż odpływy. Sprawa lombardowania akcyi jest jeszcze studyowaną i bank nie będzie się kierował względami małostkowymi. **Utworzenie kas pożyczkowych nie jest zamierzonem.** Specyalne przyczyny, które w Niemczech spowodowały utworzenie takich kas u nas nie istnieją.

W sprawie ponownego otwarcia giełdy oświadczył sekretarz, że nie jest ona jeszcze aktualną, chociaż ze stanowiska interesów państwa ponowne otwarcie giełdy byłoby pożądanem. Należy się spodziewać, że giełda w niedługim czasie po nadejściu wiadomości o decydującem zwycięstwie wojsk austro-węgierskich będzie znów otwartą.

Audyencya amb. austr.-węg. u króla włoskiego.

Rzym. (T. B.) Król przyjął ambasadora austro-węgierskiego **bar. Macchio** na posłuchaniu. Bar. Macchio wręczył pisma powołujące.

Konferencye dyplomatyczne.

Rzym. (T. B.) Ambasador w Berlinie **Bolati** udał się do Fiuggi, gdzie odbędzie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych San **Giulianem.**

Gabinet szwedzki.

Sztokholm. (T. B.) Minister państwowy Hammerskjoeld ustąpił ze stanowiska ministra wojny, zatrzymał jednak prezydyum gabinetu. Ministrem wojny mianowany pułkownik Merkoe.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie